

P a w e ł K a w a l e c

## Leibniza instrumentalistyczna koncepcja wiedzy naukowej\*

**Słowa kluczowe:** *instrumentalizm epistemiczny, postęp naukowy, ekonomizacja nauki, scientia generalis, nauka uniwersalna, „Nowa Atlantyda”, F. Bacon*

Powszechnie znany jest udział G.W. Leibniza w powołaniu Towarzystwa Nauk w Berlinie w 1700 r., którego został przewodniczącym. Mniej znane późniejsze fakty, choć wskazujące na większy zakres jego oddziaływania, dotyczą zainspirowania cesarza oraz cara do powołania odnośnych towarzystw nauk w Wiedniu oraz Sankt Petersburgu. Leibniz był także aktywnym członkiem dwóch najważniejszych towarzystw tamtych czasów: w Londynie i Paryżu. Przy okazji spotkań z licznymi decydentami ówczesnego świata, kolejnymi cesarzami, królami europejskimi, carem, księżętami itp. niemal każdorazowo opracowywał zamaszyste plany reform różnych obszarów życia, w których niepoślednią rolę miał odgrywać postęp nauk przyrodniczych, a także oświecenie duchowe, zwłaszcza moralne, pod wpływem nauk humanistycznych. Ponadto jego wielorakie plany postępu miała spajać idea „nauki uniwersalnej” jako spójnego systemu wiedzy naukowej, której podstaw miała dostarczyć *scientia generalis*.

Pomimo tego, wpływ Leibniza na kształtowanie europejskiej polityki naukowej jest tematem, który nie wzbudził dotąd większego zainteresowania

---

\* Artykuł powstał w ramach projektu nr UMO-2014/15/B/HS1/03770 pt. „Metodologiczne podstawy wnioskowań w badaniach prowadzonych metodami mieszanymi”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

Dziękuję za uwagi uczestników i organizatorów konferencji „Gottfried Wilhelm Leibniz. Poza czasem i przestrzenią” (Warszawa, 7–8.06.2016) do wcześniejszej wersji tekstu, dzięki którym dokonałem w nim istotnych zmian.

w badaniach. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do takiego studium. Koncentruję się w nim na, jak sądzę, kluczowym elemencie poglądów Leibniza na naukę, który można określić jako instrumentalizm epistemiczny. W charakterystyce tej koncepcji zwrócę uwagę szczególnie na te jej elementy, które kontrastują z wcześniejszą, renesansową koncepcją F. Bacona, którą Leibniz się inspirował, a także te, które korespondują ze współczesnym instrumentalizmem w teorii nauki, który jest składową szerszego zjawiska, określanego jako ekonomizacja nauki.

Pomijam natomiast szczegółową analizę historyczną rozwoju argumentacji Leibniza, która po raz pierwszy sformułowana została w jego młodości ok. 1670 r., a następnie przechodziła przez kolejne fazy rozwoju jego poglądów aż do lat 1710.

## 1. Elementy koncepcji polityki wiedzy naukowej

Leibniza refleksja nad organizacją społecznych form realizacji zadań, jakie przewidywał dla usystematyzowanego postępu wiedzy naukowej i jej praktycznych zastosowań, rozciąga się na cały okres jego aktywności piśmienniczej. Jedne z pierwszych dzieł<sup>1</sup> to dwie krótkie rozprawy z 1671 roku, zawierające uzasadnienie oraz zarys zadań towarzystwa nauk, w tym *Grundriß eines Bedenkens von Aufrihtung einer Societät in Teutschland zu auffnehmen der Künste und Wißenschafftien*. Pojawiają się w nim tematy, które będą towarzyszyć jego refleksji do samego jej końca, chociaż pierwotną inspiracją do ich powstania był dla niego projekt reform po zakończeniu wojny trzydziestoletniej, jakie planował arcybiskup J.P. von Schönborn, zwłaszcza zaś reforma *corpus juris* (Antognazza 2011: 81–82). Dla Leibniza był to pierwszy poważny projekt, w którym uczestniczył tuż po ukończeniu edukacji akademickiej.

Przede wszystkim uwagę zwraca to, że podstawowym kontekstem, w obrębie którego Leibniz prowadzi swoją argumentację, jest nieodmiennie filozofia polityczna<sup>2</sup>. Jako uważny czytelnik dzieł wcześniejszych utopistów, zwłaszcza *Nowej Atlantydy* F. Bacona, uświadamiał sobie, że jego rozległy plan systemu wiedzy może być zrealizowany wyłącznie przez zbiorowy wysiłek uczonych, współpracujących ze sobą w ramach towarzystwa lub akademii<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Krótką charakterystykę prac wcześniejszych podaje E. Knobloch (1987: 132).

<sup>2</sup> H. Rudolph powiązane ze sobą różnorodnie obszary działalności politycznej i naukowej Leibniza, w tym stworzenie systemu wiedzy, którego podstaw dostarczy *scientia generalis*, uznaje za podporządkowane tworzeniu „podstaw działalności politycznej zorientowanej na zaspokojenie potrzeb całej ludzkości” (Rudolph 2009: 11).

<sup>3</sup> Por. zwł. najobszerniejszy ogólny wstęp do *scientia generalis* w: A VI, 4, nr 207, s. 984.

Zgodnie z argumentacją zaprezentowaną w *Grundriß*, założyciel towarzystwa, który wyróżnia się urodzeniem, zasobami i reputacją, stworzony został do tego, by kierując się sumieniem oraz wolą zapewnienia sobie nieśmiertelnej sławy, działał dla dwóch najważniejszych celów, jakimi są chwała Boża oraz jej przejaw na ziemi (*coelum in terris*), czyli dobrobyt ogółu<sup>4</sup>. W definicji sumienia Leibniz wprowadza odwołanie do szczęśliwości, jak i nadziei, a rozwijając je w duchu argumentacji Augustyńskiej – również do pozostałych cnót kardynalnych, zwłaszcza miłości (*caritas*), która jest podstawą wielu jego kluczowych pojęć w filozofii politycznej, jak sprawiedliwość (Riley 1988: 3). Miłość bowiem pozwala również osiągnąć władcy harmonię między rozumem a wolą (*pulchritudo mentium in scientiae et potentiae proportione*), unikając takich skrajnych zagrożeń, jak tyrania czy niezdolność do działania. Ta harmonia w najwyższym stopniu realizuje się między rozumnością (*ratio ultima rerum*) a mocą (*harmonia maxima rerum*) Stwórcy świata. Odwzajemniając miłość Stwórcy, każdy człowiek – na swoją miarę – powinien dbać o dobro ogółu, dążąc do odzwierciedlenia w stosunkach z bliźnimi owej harmonii stworzenia.

Znacznie późniejszy *Mémoire pour des personnes éclairées et de bonne intention* (1692, A IV, 4, nr 123) zwięźle wyjaśnia związek owej praktyczności ze szczęśliwością ludzi (§ 15). Przeszkody w osiągnięciu szczęśliwości na ziemi mogą tkwić w samym umyśle lub poza nim. Ten drugi rodzaj ma źródło w ludzkim ciebie lub losie:

I aby uczynić ludzi szczęśliwymi, na ile to możliwe, należy poszukiwać sposobów zachowania ich zdrowia oraz zapewnienia im komfortu życiowego. Należy zatem dociekać natury ciał [znajdujących się] we wszechświecie, aby rozpoznać w nich cudowne ślady Boskiej mądrości, jak i odkryć, na ile mogą być one użyteczne dla naszego przetrwania, a nawet naszej większej doskonałości. Wielkie znaczenie ma więc postęp nauk przyrodniczych oraz sztuki (Leibniz 1692: § 15).

„Największym” oraz „najefektywniejszym środkiem” (*le moyen le plus grand et le plus efficace*) do osiągnięcia tych celów są książki wraz ze swoimi premierami (§ 19). Swoją wkład mogą mieć też uczeni, którzy – znamienne, że Leibniz używa frazy, która współcześnie kojarzona jest wprost z ekonomizacją nauki (zob. poniżej pkt 3) – powinni „podejmować projekty (*travaux*), które będą służyć (...) produkcji jakiejś nowej wiedzy (*produire quelqu-*

---

<sup>4</sup> H. Rudolph podkreśla, że polityczny plan Leibniza wynika z podstawowych założeń teologii luterńskiej, zwłaszcza koncepcji zbawienia, która wymaga ludzkiej kooperacji. W ten sposób tłumaczy także Leibniza przeświadczenie o konieczności tworzenia chrześcijańskiej monarchii na Ziemi – „królestwa Bożego”, wspomnianego w modlitwie *Ojcze nasz*, któremu to planowi podporządkowuje wszystkie swoje dokonania intelektualne (Rudolph 2009: 10 i n.).

*es nouvelles lumières*)” [wyróżnienie – P.K.]. Niepomierne jednak większe rezultaty, podkreślał Leibniz, osiąga się przy współpracy uczonych, która daje im możliwość wzajemnej komunikacji i inspiracji, czego dowodzi powołanie towarzystw naukowych w Paryżu, Londynie czy Florencji. Z wyjątkiem tej pierwszej jednak, jak zauważył, towarzystwa nie mają wystarczających środków, by sfinansować większe przedsięwzięcia.

W *Grundriß* Leibniz podkreślał, że szczególną rolę „najważniejszych instrumentów” Bożych (*als principaleste instrumenta*) odgrywają ludzie (dosł. „herosi” – *die Helden*), którzy zarówno otrzymali od Boga rozum, jak i moc „w wyższym stopniu”. Mogą z nich zrobić trojaki użytek na chwałę Bożą: przez „dobre słowa”, „dobre odkrycia” oraz „dobre prace”. Każde z nich obejmuje szeroki zakres działalności, jednak ten drugi rodzaj działań należy cenić „szczególnie wysoko”, gdyż namacalnie odkrywają one harmonię natury przez doświadczenia, co z kolei pozwala na praktyczne zastosowania wiedzy: nowy eksperyment lub zastosowanie wiedzy dotąd teoretycznej „bardziej dowodzi piękna i dobroci Stworzyciela niż tysiąc modlitw i pieśni, a nawet niekiedy wykładów i kazań” (§ 19). To z kolei pozwala na „poświęcenie się [Bogu] jako instrumenty” służące „większemu dobru ogółu” (§ 21), przez „zastosowania cudów natury i sztuki w medycynie, mechanice, komforcie życia, w dostarczaniu materiału do pracy i żywności ubogim, powstrzymywaniu ludzi od próżności i wad, wdrażaniu sprawiedliwości, stosowaniu nagród i kar, zachowywaniu ogólnego spokoju, utrzymaniu i przynoszeniu dobrobytu ojczyźnie, eliminowaniu drożyzny, epidemii i wojny, a w miarę naszych możliwości i obowiązków także w szerzeniu prawdziwej religii i bojaźni Bożej, a zwłaszcza *uszcześliwieniu rodzaju ludzkiego*, oraz przez gorliwe naśladowanie w swoim środowisku tego, co Bóg uczynił w świecie” [podkreślenie w oryginale].

Aby ta szczęśliwość rodzaju ludzkiego była możliwa, konieczne jest odnoszenie się do realnej sfery działania (*sphaera activitatis*), uwzględniając jego realne możliwości – co Leibniz wyraził słynnym: *Si non possumus quod volumus, velimus quod possumus* – a nie w hipotetycznym świecie „chimer”, jak miało to miejsce u wcześniejszych autorów (*Utopia* T. Morusa, *Miasto Słońca* T. Campanelli czy *Nowa Atlantyda* F. Bacona).

W *Denkschrift zur Einrichtung einer Sozietät der Wissenschaften zu Berlin* (A IV, 8, nr 72), powstałym 25/26 marca 1700 r. tuż po otrzymaniu od D.E. Jablonskiego wiadomości o powołaniu Towarzystwa Nauk w Berlinie, Leibniz podejmuje głównie tematykę organizacji towarzystwa. Jednym z pierwszych, ale też i głównych tematów, jakie porusza, jest praktyczne wykorzystanie wiedzy naukowej. Leibniz podkreślał, że w przeciwieństwie do dwóch najważniejszych towarzystw w Paryżu i Londynie, należy ukierunkować działalność nowo utworzonego towarzystwa berlińskiego „nie tylko ku ciekawości” (*curiosa*), lecz także użyteczności (*utilia*), ponieważ „bezużyteczne ciekawostki”

nie przydadzą się ministrom w radach dla księcia dotyczących podejmowania decyzji w sprawach państwa. Król francuski dopuścił oparcie się towarzystwa w Paryżu na ciekawości, gdyż szukał w nim tylko własnej chwały i blasku. Natomiast król angielski „zbogatelił” rolę swojego towarzystwa. Z kolei *Accademia del Cimento* we Florencji zajmuje się tak mało znaczącymi ciekawostkami, że niewiele osób w ogóle się nimi zainteresowało. Towarzystwo berlińskie zaś może nie tylko mieć na względzie potrzeby materialne, jak wygoda życia czy żywność, lecz przede wszystkim potrzeby duchowe, wynikające z nadrzędnego celu, jakim jest szerzenie królestwa Bożego na ziemi. Leibniz podkreślał, że powołanie towarzystwa w Berlinie – w którym księżę odegrał opatrznościową rolę „wielkiego narzędzia” (*grosses Instrument*) jest unikalną szansą dla protestantów, by na wzór misjonarzy katolickich wykorzystać wiedzę naukową do szerzenia wiary, zwłaszcza w Chinach (*propaganda [illuc] fide*), ale także w Turcji<sup>5</sup>. Jego zdaniem jest to szczególnie dogodny moment z uwagi na ówczesny stan stosunków z tym państwami, dzięki którym może nie tylko zwiększyć się wymiana handlowa i sprzedaż produkcji niemieckiej, lecz również oświecenie mieszkańców tych krain. Tym samym w koncepcji Leibniza zawiązała się – *funiculum triplex indissolubile* – synergia trzech kluczowych obszarów dla postępu ludzkości: religii, nauki i polityki (w tym także gospodarczej).

Dopiero niemal trzydzieści lat po napisaniu *Grundriß* Leibniz dobitnie i hasłowo podkreślił specyfikę swojego podejścia jako *theoria cum praxi*, przeciwstawiając je opartej na „czystej ciekawości” działalności towarzystwa w Paryżu, Londynie czy Florencji. *Theoria cum praxi* wciela ów „nierozdzielny potrójny splot” religii, nauki i polityki:

Jeśli celem [towarzystwa] jest zjednoczenie teorii z praktyką (*theoriam cum praxi zu vereinigigen*), a nie tylko sztuk i nauk, lecz także kraju i ludzi, budownictwa, produkcji i handlu, a jednym słowem [jest nim] zwiększenie zasobów żywności, oraz dokonywanie odkryć na ich temat, poprzez które żywiłowo rozprzestrzenia się chwała Boża, której cudowność staje się lepiej znana, to religia chrześcijańska także zaszczenia lub rozprzestrzenia dobry porządek polityczny oraz moralność częściowo u pogańskich, częściowo u prymitywnych, a nawet barbarzyńskich ludów (Leibniz 1700, A IV, 8, nr 72: 426).

Chociaż samo hasło pojawiło się znacznie później, to „praktyczne powiązanie nauki z przemysłem i handlem”, jak zwraca uwagę W. Dilthey (1926/1992: 33), Leibniz podkreślał już w najwcześniejszych pismach. W *Grundriß* zwiastunem ukierunkowania praktycznego było sformułowanie

---

<sup>5</sup> W. Dilthey zwraca uwagę, że plan powołania towarzystwa naukowego czy akademii w Berlinie był częścią szerszego planu Leibniza, zmierzającego do zjednoczenia krajów protestanckich: Niemiec, Anglii i Holandii (Dilthey 1926/1992: 29).

„*practicé dencken*”, pojawiające się w definicji nadziei (§ 4) w przeciwstawieniu do czystego myślenia: „Prawdziwa wiara więc i prawdziwa nadzieja nie polega tylko na *czytaniu*, ani tylko na *myśleniu*, lecz na myśleniu praktycznym (*practicé dencken*), czyli na *działaniu*, jak gdyby było prawdziwe [że Bóg nas kocha]”<sup>6</sup>.

Następnie Leibniz dwukrotnie podkreślał w *Grundriß*, że przy – zwłaszcza początkowo – skromnych środkach i niskich kosztach można osiągnąć wielkie efekty dla zaspokojenia potrzeb ogółu, utrzymania ojczyzny i chwały Bożej, powołując towarzystwo lub akademię. Dalej wymienił i omówił długą listę możliwych korzyści, jakie może przynieść jej powstanie dla Niemiec, zwłaszcza dla rozwoju przemysłu i handlu zagranicznego. Tej tematyce w całości poświęcił kolejne dzieło z tego czasu, a mianowicie *Bedenken von Aufrichtung einer Akademie oder Societät* (A IV, 1, nr 44).

## 2. Instrumentalizm Leibniza

Mimo werbalnej zbieżności ze sformułowaniami zawartymi w *Nowej Atlantydzie* oraz z utylitaryzmem Bacona, sądzę, że Leibniz reprezentuje jednak znacząco odmienne stanowisko<sup>7</sup>. Nie wchodząc w drobiazgową analizę porównawczą, chciałbym w tym punkcie artykułu naświetlić najbardziej istotne rozbieżności między tymi dwiema postaciami utylitaryzmu wiedzy naukowej. Po pierwsze, wzorzec organizacji badań naukowych, jakim dla Bacona był Dom Salomona, a który stał się później wzorcem dla założycieli Królewskiego Towarzystwa Nauk w Londynie, miał pełną autonomię w państwie. Jak zwięźle wyraził to W. Kornatowski: „Tworzy jak gdyby państwo w państwie, jakby Rzeczpospolitą eksperymentatorów, współpracującą z zachowawczą monarchią i cieszącą się jej szacunkiem. (...) Dom Salomona jest więc pomyślany jako centralny instytut badawczy (...)” (Kornatowski 1954: 52). Przejawem tej autonomii jest m.in. również podkreślany kilkakrotnie przez Bacona fakt, że członkowie Domu Salomona sami decydują o tym, komu i w jakich okolicznościach ujawniać wybrane przez siebie elementy zdobytej wiedzy.

Po drugie, nadrzędne dla Domu Salomona są cele poznawcze, natomiast cele utylitarne Bacon traktuje jako ich naturalne następstwo: „Celem instytucji naszej jest zgłębianie stosunków, zmian i sił wewnętrznych natury tudzież

<sup>6</sup> Uzupełnienie na podstawie późniejszego rozwinięcia w tekście oryginalnym (por. § 7).

<sup>7</sup> Podobnie charakteryzuje je Rudolph, uznając, że stanowisko Leibniza posiada już znamiona wczesnego oświecenia (Rudolph 2009: 23). Ponadto wpisuje się ono w instrumentalizm epistemiczny charakterystyczny dla szerszego nurtu irenistów, zwłaszcza niemieckojęzycznych, wśród których szczególnie rolę w kontaktach z Leibnizem odegrał D.E. Jablonski (Rudolph 2009: 15).



rozszerzanie – jak tylko to będzie możliwe – granic władztwa ludzkiego nad nią” (Bacon 1643/1954: 113). Odzwierciedleniem tego priorytetu jest również podział ośmiu rodzajów ról, jakie pełnią członkowie tej instytucji, wśród których tylko jedna – „dobroczyńcy” – jest wprost ukierunkowana na opracowywanie zastosowań wiedzy, natomiast pozostałe związane są ze zdobywaniem wiedzy, przede wszystkim na drodze eksperymentalnej, w ramach istniejącej lub modyfikowanej przez niektórych członków Domu aparatury pojęciowej.

Ponadto dla Bacona ten priorytet poznawczy ma swoje uzasadnienie teologiczne jako główny motyw wysiłku zbiorowego: „(...) dla uzyskania tego, co jest najpierwszym dziełem Bożym, to znaczy światłości (...)” (Bacon 1643/1954: 100). Temu celowi podporządkowane są też inne działania mieszkańców Nowej Atlantydy, a przede wszystkim kontakty z państwami zagranicznymi, w których handel zagraniczny oraz „przedmioty wartościowe”, jak „złoto, srebro i klejnoty”, „jedwabie czy korzenie”, są mniej istotne niż zdobywanie przy tej okazji nowej wiedzy. Zaś rzekoma *Historia naturalna* napisana przez biblijnego króla Salomona, której oryginał miał zachować się na wyspie, stanowiła główny wzorzec dla kształtowania działalności Domu Salomona.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na specyficzny sposób odczytania stanowiska Bacona przez Leibniza. Rzeczywiście, słynne sformułowanie, które wielokrotnie występuje u Leibniza i jest także chętnie powtarzane przez jego zwolenników, a mianowicie, że nauka ma służyć chwale Bożej i pożytkowi ludzi, występuje w *Nowej Atlantydzie*. Bacon nie posługuje się nim jednak – w przeciwieństwie do Leibniza – aby określić *cel nauki*, lecz raczej by *wyjaśnić samą nazwę* instytucji: „(...) kiedy [król] powoływał Dom do badania praw przyrody oraz zgłębiania jej tajemnic, nadał mu – niewątpliwie dla większej chwały Boga, stwórcy wszechrzeczy, i dla pełniejszego pożytku ludzi, którzy z nich korzystają – także i tę drugą nazwę: Kolegium Dzieła Sześciu Dni” (Bacon 1643/1954: 99). Odwołanie więc do chwały Bożej i pożytku ludzi w *Nowej Atlantydzie* służy społecznej legitymizacji *samej instytucji*, nie determinuje natomiast *celu jej działalności*<sup>8</sup>. Takie przesunięcie w koncepcji Leibniza – skądinąd nieprzypadkowe, uwzględniając rolę argumentacji za powołaniem towarzystwa nauk w jego działalności publicznej – uznaję za

---

<sup>8</sup> Członkowie Domu Salomona – w dość charakterystyczny dla modelu renesansowego sposób – w rytm codziennej pracy naukowej włączają też rytuały religijne: „Oddajemy w nich chwałę Bogu, wielbimy Go i wyrażamy naszą wdzięczność za cudowne dzieła Jego. W modlitwach błagalnych zaś usilnie prosimy, aby udzielił nam pomocy i błogosławieństwa, aby raczył kierować naszymi poczynaniami, oświecić je i obrócić na dobry i święty pożytek” (Bacon 1643/1954: 128). Oba te porządki zachowują jednak odrębność. Luterkański motyw realizowania królestwa Bożego na ziemi, spajający w jedno te dwa obszary działalności, jest całkowicie nieobecny w *Nowej Atlantydzie*.

jeden z najbardziej wyrazistych przejawów jego stanowiska, które określam w dalszej części niniejszego punktu jako *instrumentalizm epistemiczny*.

Po trzecie, wiedza naukowa jest dla Bacona dobrem prywatnym, a nie publicznym. Członkowie Domu Salomona są jej posiadaczami i dysponentami. Wiedza nie jest automatycznie upowszechniana, nawet wśród przedstawicieli najwyższych organów państwowych. Warunkiem jej udostępnienia królowi i senatowi jest zgoda wszystkich członków Domu Salomona:

Zwyczajem naszym jest, iż dokładnie rozważamy, które odkrycia i jakie wyniki dokonanego doświadczenia nadają się do rozgłoszenia, a jakie nie. Otóż jesteśmy nawet pod przysięgą zobowiązani do ukrywania tego, co postanowiliśmy trzymać w tajemnicy. Aczkolwiek odkrywamy czasem za ogólną zgodą pewne rzeczy królowi oraz senatowi, to jednak inne zatrzymujemy do własnej jeno wiadomości (Bacon 1643/1954: 126–127).

Członkowie Domu Salomona w celu praktycznej aplikacji swojej wiedzy udają się na miejsce docelowe, by ocenić zakres i możliwe jej zastosowania stosownie do danego kontekstu. Nawet jeśli są posiadaczami wiedzy użytecznej, nie oznacza to, że będzie ona natychmiast i bezwarunkowo udostępniana:

(...) od czasu do czasu udajemy się w odwiedziny do ważniejszych miast naszego królestwa, gdzie – jeżeli uznamy to za właściwe – ujawniamy przy sposobności pożyteczne wynalazki. Również, jeśli chodzi o odkrywanie tajemnic natury, zapowiadamy naprzód wystąpienie chorób zakaźnych i kłęski zarazy morowej, zbliżanie się rojów szarańczy, głód, burze i nawałnice, trzęsienie ziemi, powódzie, komety, stan pogody na nadchodzący rok i inne rzeczy. Zarazem udzielamy rad we wszystkich tych sprawach i wskazujemy, co lud powinien czynić, aby zapobiec i znaleźć środki zaradcze przeciwko grożącym nieszczęściom (Bacon 1643/1954: 128).

W swojej koncepcji organizacji badań naukowych Bacon więc, by przywołać szeroko znane rozróżnienie J. Bocheńskiego, wyraźnie oddziela autorytet epistemiczny od deontycznego autorytetu władzy. Ze względu na niedokończony charakter *Nowej Atlantydy* trudno jednoznacznie określić te relacje, jednak z pewnością król otaczał opieką Dom Salomona, zapewniając mu niezbędne środki i formę działalności, natomiast w odniesieniu do realizowanych celów poznawczych, a także wynikających z nich zastosowań utylitarnych członkowie zachowywali całkowitą autonomię oraz podmiotowość w podejmowaniu decyzji.

Leibniz natomiast w osobie wysoko urodzonych książąt czy władców (*grand Monarque, grand Prince* – Leibniz 1688–1690, A VI, 4, nr 204) – jako szczególnego „narzędzia” Bożego (Leibniz 1692, A IV, 4, nr 123) – upatruje predestynacji („Ce qui est un don du ciel bien rare et bien pretieux”, Leibniz 1688–1690, A VI, 4, nr 204) do uosabiania najwyższej harmonii rozumu z władzą, a więc połączenia autorytetu epistemicznego z deontycznym. „Wielki monarcha” czy „książe”, który z „natury, prawa oraz fortuny” posiada prze-



wagę intelektualną (Leibniz 1679/1988: 85), ma więc też unikalny potencjał w nadaniu odpowiedniego kierunku rozwojowi nauki: „to on może wydać rozkazy oraz ustanowić regulacje, które sprawią, że nauka znajdzie się na drodze (*train*) szybkiego i zaskakującego postępu” (Leibniz 1688–1690, A VI, 4, nr 204: 955). Leibniz podkreślał, że wynika to z jego podstawowych założeń metafizycznych i etycznych, gdyż cały świat jest monarchią, a zatem tak również musi wyglądać królestwo Boże, które – zgodnie z jego przekonaniem teologicznymi (Rudolph 2009: 10) – ludzie mają tworzyć na ziemi. Jak podkreślał w *Mémoire*:

Co do mnie, uznaję wielką zasadę metafizyki, ale także moralności, że świat jest rządzony przez najdoskonalszą z możliwych inteligencję, co oznacza, że należy uznać go za uniwersalną monarchię, której głową jest wszechmocny i suwerenny mędrzec (*sage*), a jego podmiotami są wszystkie umysły (*esprits*), czyli substancje zdolne do inteligencji bądź relacji (*société*) z Bogiem, natomiast cała reszta nie jest niczym więcej niż *instrumentem* chwały Bożej i szczęśliwości umysłów (Leibniz 1692, A IV, 4, nr 123: § 9) [podkreślenie – P.K.].

Właściwym dysponentem tego „instrumentu” w królestwie ziemskim z pewnością miałby być cesarz zjednoczonego królestwa chrześcijan. Mało prawdopodobne, by – jak sugeruje Dilthey – mowa była tu o zjednoczonym narodzie niemieckim: „Chodzi tu o towarzystwo, które oświeci całą kulturę narodu niemieckiego najwyższymi zasadami naukowymi” (Dilthey 1926/1992: 34). Bardziej prawdopodobne jest, że w tak wprawnie znanych Leibnizowi ówczesnych realiach polityki międzynarodowej<sup>9</sup> chodziło raczej o zjednoczoną „republikę chrześcijan” pod wodzą niemieckiego cesarza (por. Rudolph 2011: 29).

Od najwcześniejszych pism Leibniz przewidywał też, że powstanie encyklopedycznie uporządkowany zasób wiedzy<sup>10</sup>. W jego pierwszym sformułowaniu w *Consilium de encyclopaedia nova conscribenda methodo inventoria* (Leibniz 1679, A VI, 4, nr 81) nie posługiwał się jeszcze nazwą *scientia generalis*, lecz tytułowym *consilium de encyclopaedia*. Ten zasób wiedzy miał objąć zasady wiedzy oraz ich związki logiczne, które umożliwiają wyprowadzanie z nich konkluzji. Do zasad Leibniz zaliczał: definicje, aksjomaty, hipotezy oraz „zjawiska” (czyli sądy, których prawdziwość potwierdza doświadczenie). Natomiast wśród konkluzji wymieniał: obserwacje (indukcyjne uogólnienia zjawisk), twierdzenia (wyprowadzone z zasad) oraz „problematy” (konsekwencje praktyczne – *praxes vitae utiles*). Po wymienieniu poszczególnych składowych

<sup>9</sup> Ze wszystkich jego przedsięwzięć pełnym sukcesem zakończyły się jedynie zabiegi o powołanie elektoratu cesarskiego w Hanowerze oraz obrona praw do sukcesji tronu Anglii przez protestancką dynastię Gwelfów.

<sup>10</sup> W. Dilthey używał innego z określeń Leibniza – „archiwum”, którego stworzenie miało być zadaniem towarzystwa naukowego (Dilthey 1926/1992: 33–34).

dyscyplin<sup>11</sup> Leibniz mocno podkreślał praktyczny charakter wiedzy naukowej: „Ta encyklopedia jest podporządkowana (*subjicenda*) temu, co praktyczne (*practica*), czyli wykorzystaniu nauki dla szczęśliwości (*de usu scientiarum ad felicitatem*), czyli do działania, uwzględniając, że sami jesteśmy ludźmi” (Leibniz 1679, A VI, 4, nr 81: 349).

Zasadniczym elementem zasobu wiedzy naukowej miała być *scientia generalis*, którą Leibniz definiował w *Introductio ad encyclopaediam arcanam* (datowane między rokiem 1683 a 1685, A VI, 4, nr 129) jako naukę o tym, co poznawalne w świecie (*scientia de cogitabili in universum*). Natomiast później – około roku 1688 – dookreślił, że ona również „polega na dowodzeniu i odkrywaniu (...), czyli poznaniu prawdy”. *Scientia generalis*, zawierająca najważniejsze zasady, które – dzięki *characteristica universalis* – oraz *ars combinatoria* (por. np. *De artis combinatoriae usu in scientia generali* – Leibniz 1683, A VI, 4, nr 123) – miały pozwolić na bezpodmiotowe i automatyczne generowanie pozostałych zasobów wiedzy z najbardziej podstawowych składników pojęć (*alphabetum cogitationum humanarum*, Leibniz 1688, A VI, 4, nr 206: 974) oraz ich logicznych kombinacji<sup>12</sup> na drodze czysto formalnych obliczeń (Mittelstrass 1979), zgodnie z zasadą *calculemus* (Leibniz 1682, A VI, 4, nr 114).

Działalność naukową, w tym własną, ale – jak wynika z przedstawionej wyżej argumentacji – także zbiorową towarzystw lub akademii naukowych Leibniz postrzegał jako instrumentalną względem stworzenia tego rodzaju zasobu intelektualnego. System wiedzy wraz z mechanizmem inferencyjnym, pozwalającym na obliczeniowe wyprowadzenie odkryć naukowych, uznał on za „nasz największy instrument, służący szczęśliwemu życiu” („*maxim[um] intra nos (...) ad beate vivendum instrument[um]*”) (Leibniz 1688, A VI, 4, nr 207: 984). Zasadniczym dysponentem tego zasobu wiedzy pozostawał „oświecony” możnowładca, będący uosobieniem owego „nierozzerwalnego potrójnego spłotu” religii, nauki i polityki<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> H. Poser w wykładzie pt. *Leibniz und die theoretische, methodische und sprachliche Einheit der Wissenschaften* (2015) osiemnaście dyscyplin uwzględnionych przez Leibniza uporządkował w dwie zasadnicze podgrupy: *initia*, czyli bazowe nauki czysto rozumowe, oraz *specimina*, obejmujące: (1) dyscypliny matematyczne oraz ich zastosowania w naukach przyrodniczych, a także (2) dyscypliny zorientowane na wartości.

<sup>12</sup> C. Van Peursen (1986) wskazuje na uzasadnienie przez Leibniza, że teoria odkryć naukowych stanowi nieodzowny element nie tylko jego systemu wiedzy naukowej, lecz także „konieczny instrument” polityki naukowej „oświeconego władcy”.

<sup>13</sup> Adresatem był zwykle wysoko urodzony decydent polityczny, np. nawet jedno z głównych dzieł ściśle naukowych Leibniza poświęconych podstawom systemu nauki, pt. *Paraenesis de scientia generali* z 1688 r. zawiera znamiennej dedykację: *Dedicatio ad Monarcham qui volet* (Leibniz 1688, A VI, 4, nr 206: 972). Jednak Leibniz bywał w tym względzie niekiedy chwiejny – jak się przypuszcza, głównie pod wpływem niepowodzeń jego kolejnych inicjatyw,

Konkludując zarysowane powyżej zasadnicze rozbieżności między wizją zastosowań wiedzy naukowej Bacona a Leibniza, najtrafniej, moim zdaniem, jest je oddać wprowadzając odróżnienie między *epistemicznym utylitaryzmem* a *epistemicznym instrumentalizmem*.

*Utylitaryzm epistemiczny* w odniesieniu do wiedzy naukowej proponuję określić jako stanowisko przyjmujące, że konstytutywnym elementem zdobywania wiedzy jest jej zastosowanie poza samym tym procesem. Takie określenie w przypadku porównania stanowisk Leibniza i Bacona jest wystarczające, gdyż obaj przyjmowali tego rodzaju utylitaryzm epistemiczny, który ponadto dopuszczał nietożsamość wiedzy naukowej z jej praktycznymi zastosowaniami, czyli tezę, że istnieją inne cele zdobywania tej wiedzy poza samymi jej zastosowaniami. Niektóre sformułowania Leibniza mogą sugerować bardziej radykalny charakter jego stanowiska, jak choćby fragment listu z 1679 r. do N. Malebranche'a, gdy pisał: „Sensem i właściwością prawdziwej nauki (*echte Wissenschaft*), moim zdaniem, są potrzebne wynalazki, które można z niej wyprowadzić”<sup>14</sup>.

Przeciwieństwem natomiast tak określonego utylitaryzmu jest stanowisko odrzucające praktyczne zastosowania wiedzy jako jej element konstytutywny. Z pewnością bliskie tego rodzaju podejściu są znane z historii filozofii nauki odmiany pitagoreizmu czy konwencjonalizmu<sup>15</sup>.

Z kolei jako *instrumentalizm epistemiczny* określam stanowisko dotyczące wartości wiedzy naukowej, przypisywanej jej ze względu na cel działania, którego osiągnięciu ta wiedza ma służyć. W przypadku najbardziej znanej postaci instrumentalizmu naukowego, który zainicjował A. Osiander, wartość modelu heliocentrycznego miała wynikać nie z tego, że opisywał on rzeczywiste ruchy planet, lecz że pozwalał osiągnąć zgodność – także predyktywną – z obserwowanymi zjawiskami.

---

czego przykładu dostarcza słynny *Mémoire pour des personnes éclairées et de bonne intention* datowany na ok. 1692 r., skierowany do tytułowych „oświeconych osób”, czyli głównie podobnych mu uczonych, których „umysły są ponad potocznymi (*volgaire*)”: „nic nie stoi na przeszkodzie, by przyczynić się do trwałego dobra ogółu ludzi, bez oglądania się na pokój na świecie czy pomoc książąt lub państw – nawet jednostki posiadają już środki, by częściowo to osiągnąć. (...) Prawdą jest, że aby to osiągnąć, najlepiej byłoby, aby ta [dobra] wola istniała u wielu [osób], z którymi się współpracuje. Nic nie jest mocniejsze niż towarzystwo [naukowe]” (Leibniz 1692, A IV, 4, nr 123, § 6).

<sup>14</sup> Cyt. za Knobloch 1987: 134.

<sup>15</sup> Warto zwłaszcza zwrócić uwagę na wczesne sformułowania stanowiska konwencjonalizmu przez H. Poincarégo, którego niereduktywny instrumentalizm poznawczy był bliski stanowisku Leibniza, lecz zasadniczo odmienny pod względem negacji utylitaryzmu wiedzy naukowej, czego najbardziej dobitnym wyrazem są np. hasła „nauka dla nauki” (por. Szumilewicz 1978).

Zarysowany w pierwszym punkcie niniejszego artykułu, powtarzający się w pismach Leibniza schemat argumentacji trudno inaczej scharakteryzować niż właśnie jako pewną formę instrumentalizmu. Encyklopedyczny system wiedzy naukowej, spajanej przez wspólny „alfabet pojęciowy” oraz mechanizm generowania konsekwencji zasad zawartych w *scientia generalis*, miał służyć nadrzędnej celowi, jakim było zrealizowanie królestwa Bożego na ziemi przez uosabiającego boską harmonię oświeconego możnowładcę. Warto jednak podkreślić, że istotną cechą instrumentalizmu Leibniza jest to, że nie wykluczał on, iż wiedza naukowa – poza instrumentalną – ma również wartość wsobną. Podmiot poznający mógł dojść do poznania i zrozumienia (por. *Mémoire*, Leibniz 1692, A IV, 4, nr 123: § 12–13), zwłaszcza poprzez „sztukę rozumowania”, umożliwiającą uchwycenie podstawowych zasad wiedzy. Niemniej wartość, jaką posiada ta wiedza, jest uwarunkowana jej związkiem w „nierozzerwalnym potrójnym splocie” z religią i polityką, a przede wszystkim jej wtórną rolą w stosunku do celu politycznego, który zdaniem Leibniza wynikał z przekonań religijnych. Zjednoczenie religii chrześcijańskich w ramach jednego cesarstwa oraz jej krzewienie na kraje „pogańskie, prymitywne i barbarzyńskie” narzucają cel działania, któremu podporządkowana ma być zarówno działalność polityczna, jak i naukowa. Leibnizowe *theoria cum praxi* jako motyw spajający całość wiedzy naukowej ma więc dostarczać skutecznych środków do zrealizowania oświecenia, które służy nadrzędnej celowi religijnemu<sup>16</sup>. Ze swojej natury predestynowany do tego jest monarcha czy książę, a więc osoba znakomitego pochodzenia, która ma wyróżniające ją przymioty, pozwalające w „wyższym stopniu” osiągać harmonię rozumu i władzy. Spośród licznych możnowładców tego świata, których Leibniz poznał osobiście, najbliższy ideału wydał mu się car Rosji<sup>17</sup>. W modelu Leibniza – odzwierciedlającym zresztą przebieg jego własnej biografii – najwyższym więc autorytetem epistemicznym byłby cesarz, wobec którego wybitni uczeni, zgromadzeni w towarzystwie naukowym, pełniliby rolę doradców.

Sądzę, że najlepiej instrumentalizm Leibniza uwyrażnia się poprzez skontrastowanie jego stanowiska z – pod wieloma względami podobną, gdyż stanowiącą też jedną z jego głównych inspiracji – renesansową koncepcją nauki<sup>18</sup>, zarysowaną tu za Baconem<sup>19</sup>. Jej zasadniczym wyróżnikiem jest utylitaryzm

<sup>16</sup> Tę tezę rozwija szczegółowo Knobloch 1987: 129.

<sup>17</sup> Por. Knobloch 1987: 135–136.

<sup>18</sup> Jedną z głównych jej realizacji był działający 20 lat Uraniborg Tychona Brahe, który stał się bezpośrednim zaczątkiem wszystkich najważniejszych nowoczesnych laboratoriów badawczych, jakie powstały w Europie (por. Christianson 1999).

<sup>19</sup> W aspekcie językowym tę różnicę dobitnie wykazuje studium Devaux (2003), w którym pokazana została przemiana renesansowego znaczenia *advancement* – tłumaczonego pierwot-

epistemiczny w wersji, którą odnajdujemy także u Leibniza. Wiedza naukowa ma służyć poprawie warunków życia, a u Leibniza także zaspokajając potrzeby duchowe, prowadząc do osiągnięcia „szczęśliwości rodzaju ludzkiego”. Jak zostało to odnotowane powyżej, mimo utylityzmu Bacon nie traktował wiedzy naukowej instrumentalnie. Nie miała ona służyć nadrzędnym celom działania, lecz posiadała cel własny, jakim było poznanie praw przyrody. Wyrazem tego przekonania była przede wszystkim autonomia Domu Salomona w społeczności *Nowej Atlantydy*, również w stosunku do najwyższych władz państwowych, a także role, jakie Bacon przydzielał członkom Domu, które związane były przede wszystkim ze zdobywaniem nowej wiedzy.

### 3. Instrumentalizm Leibniza w perspektywie współczesnej polityki naukowej

Różnica między instrumentalnym a nieinstrumentalnym podejściem w obrębie utylitarystycznego traktowania nauki w czasach działalności Bacona i Leibniza może wydawać się mało istotna, gdyż nie wpływała znacząco na faktyczny sposób prowadzenia badań. Wieloletnie zmagania samego Leibniza z jego mecenasami z Hanoweru i jego skuteczne unikanie powierzonych zadań – zwłaszcza nigdy niedokończona historia dynastii Gwelfów – dobitnie wskazują, że możliwe było realizowanie ścieżki kariery naukowej, która znacząco odbiegała od nakreślonego instrumentalistycznie ideału. Osiągnięcia Leibniza w zakresie praktycznych zastosowań nauki też wypadają bardzo skromnie: jego wieloletnie i kilkakrotnie ponawiane inwestycje w badania naukowe, mające zwiększyć wydajność kopalni srebra w górach Harz, zakończyły się całkowitym niepowodzeniem, a jedynym efektem działalności Towarzystwa Nauk w Berlinie pod przewodnictwem Leibniza<sup>20</sup>, który miał jakiegokolwiek odniesienie praktyczne, było sporządzenie statystyki medycznej (Antongnazza 2009: 392). I to pomimo faktu, że argumentem, który ostatecznie zaważył na decyzji o jego powołaniu przez księcia-elektora Fryderyka III Brandenburskie-

---

nie przez samego Bacona na łącinę jako *dignitas* – w siedemnastowieczne pojęcie postępu, z wyraźnie zaznaczającym się już wówczas kontekstem ekonomicznym.

<sup>20</sup> Samo zresztą jego przewodniczenie było dość problematyczne m.in. z uwagi na fakt, że przy braku finansowania i siedziby Towarzystwo przez pierwszą dekadę było tworem wyłącznie „papierowym” oraz ze względu na oddalenie Leibniza od Berlina, gdyż już za jego życia został powołany – bez jego wiedzy – „honorowy” przewodniczący, co wzbudziło protesty Leibniza. Efektem jego działalności jako przewodniczącego Towarzystwa było w zasadzie wyłącznie zredagowanie przez niego dwóch zbiorowych publikacji.

go, była – nigdy przecież niespełniona – obietnica, iż Towarzystwo będzie utrzymywać się ze sprzedawania kalendarzy<sup>21</sup>.

Współcześnie sytuacja zmieniła się znacząco, nie tylko wobec nieporównanie większych możliwości kontroli działalności naukowej przez decydentów politycznych, ale również – a być może przede wszystkim – wobec zradycalizowania zainicjowanego przez Leibniza instrumentalizmu. Tę odmianę określa się współcześnie (Berman 2014) mianem ekonomizacji<sup>22</sup>, z uwagi na cel nadrzędny, jakiemu została podporządkowana nauka, którym jest rozwój gospodarczy<sup>23</sup>.

W tym kierunku właśnie poglądy Leibniza interpretuje Dilthey (1926/1992: 37). Towarzystwo naukowe, które miało obejmować zarówno nauki przyrodnicze, jak i humanistyczne, powinno – jak eksplikuje Dilthey poglądy Leibniza – stanowić „najwyższy organ państwowy”, który do realizacji celów państwa – przede wszystkim wielowymiarowego postępu – miał dostarczyć narzędzi, a także „wskazówek praktycznych” oraz uzasadnienia tych działań, poprzez wskazanie na „związek z Boskim porządkiem świata”. Postęp miał „polepszyć ludzki byt we wszystkich jego przejawach i [obszarach] działania”, a więc nie tylko w wymiarze materialnym i zdrowotnym, ale również przez kształtowanie „świadomości politycznej i narodowej”, a także „moralnej i religijnej”. Takie zadania miało realizować Leibniza „idealne państwo niemieckiego oświecenia”.

Niezależnie od wykorzystania w tej interpretacji wielu kategorii późniejszej filozofii niemieckiej, Dilthey wyraźnie wskazuje związek, jaki skonstruował Leibniz między celami państwa a działalnością naukową, która ma być im podporządkowana. Jak wskazują współczesne analizy naukoznawcze (Baskaran, Boden 2007), od lat 1990. państwa systematycznie wdrażają instrumenty zarządzania publicznego, które efektywnie implementują Leibniza oświeceniowy ideał nauki zaangażowanej w politykę publiczną, a skala tego zjawi-

---

<sup>21</sup> Znaczenie tego argumentu, pierwotnie skonstruowanego przez Erharda Weigla, matematyka z Jeny, który był profesorem Leibniza w 1663 r., należy ocenić uwzględniając, że: (1) obserwatorium astronomiczne w Berlinie, tworzone równoległe z powołaniem Towarzystwa, miało otrzymać monopol na produkcję kalendarzy gregoriańskich w krajach protestanckich, (2) kalendarze w kanonicznym układzie były bogatym kompendium wiedzy o świecie, w tym porad praktycznych i plotek, i pełniły znacznie istotniejsze funkcje niż współcześnie, oraz (3) stanowiły innowację, jako komercyjna aplikacja najbardziej zaawansowanej ówczesnej wiedzy naukowej, jakiej dostarczała astronomia (por. Christianson 1999; Kawalec 2009).

<sup>22</sup> E. Berman za wyróżnik ekonomizacji uznaje uzasadnienie ekonomiczne dla bezpośredniego wsparcia finansowego badań i prac rozwojowych przez państwo z uwagi na ich rolę we wzroście produktywności oraz rozwoju gospodarczego (Berman 2014: 400).

<sup>23</sup> M. Fochler (2016) posługuje się szerszą kategorią „kapitalizmu epistemicznego” na określenie radykalnego przekształcenia kultury akademickiej pod wpływem czynników ekonomicznych, obejmującego także zachowania uczonych niezwiązane bezpośrednio z podejmowaniem przez nich komercyjnej działalności na wolnym rynku.



ska znacznie wykracza dziś poza jego pierwotne plany. Współcześnie jednak nieobecny jest element polityki oświecenia naukowego realizowanego w imię „imperializmu religijnego” czy inżynierii społecznej. Mając na uwadze wzór misji jezuickich w Chinach, Leibniz bowiem postrzegał instrumentalną rolę nauki także w *propagatio fidei per scientias* – nauka miała służyć zarówno misji oświecania umysłów, jak i kształtowania zachowań ludzkich (Rudolph 2009: 24).

Sądzę, że jednym z głównych elementów wspólnych dla Leibniza instrumentalizmu epistemicznego w odniesieniu do wiedzy naukowej oraz współczesnej ekonomizacji nauki jest bezpodmiotowa *produkcja wiedzy*, kontrolowana przez decydentów politycznych z uwagi na korzyści, jakie mają z niej płynąć dla jednostek danej społeczności. Leibniz, jak przywołałem to już wcześniej, formułuje tę ideę wprost w *Mémoire*, pisząc o „produkcji jakiejś nowej wiedzy”. Jak powszechnie wiadomo, mechanizm tej produkcji miał u Leibniza specyficzną postać zasobu ludzkiej wiedzy – („skarbcza” – *le plus grand tresor du genre humain*, Leibniz 1688–1690, A VI, 4, nr 204: 952; *humanae cognitionis aerario*, Leibniz 1688, A VI, 4, nr 206: 972) – wraz z mechanizmem generowania (*ars combinatoria*) jego nowych elementów. Rdzeniem tego zasobu, który stanowi nauka uniwersalna, jest *scientia generalis*, zawierająca wszystkie najważniejsze zasady, dzięki czemu możliwe będzie jej „maksymalne” wykorzystanie (*ubi maxime generalibus et utilibus incipiendum est ut iis facilius uti possimus*, Leibniz 1688, A VI, 4, nr 206: 972).

Leibniz, przyjmując stanowisko instrumentalistyczne, nie przekroczył jednak istotnej granicy, jak dzieje się to współcześnie. Mianowicie, definiując *scientia generalis*, jako jej element konstytutywny wprowadził podmiotowe rozumienie prawdy oraz związków logicznych, dzięki którym możliwe jest wyprowadzanie nowych konsekwencji z dotychczasowych odkryć (*scientia generalis consistit in iudicio et inventione, sive Analyticis et Topicis, id est in Notis veritatis et filo inveniendi*, Leibniz 1688, A VI, 4, nr 206: 972). A zatem, mimo instrumentalnego ujęcia wiedzy naukowej, zachowała ona u Leibniza wartość wsobną, która wprost nie sprowadzała się do jej wartości instrumentalnej. Wynika to ze sposobu, w jaki Leibniz rozumiał szczęśliwość ludzi jako cel działalności politycznej oświeconych. Definiował ją jako „trwały stan przyjemności”, który osiąga się nie przez krótkotrwałe przyjemności zmysłowe, lecz przez „wiedzę o doskonałości”. Właściwa wiedza, o którą tu chodzi, to „wiedza o racjach” – a nie tylko o faktach – która „uczy nas praw uniwersalnych i wiecznych, które przejawiają się w Bycie doskonałym”. Racje natomiast mogą być czysto racjonalne i samooczywiste – „wiedza o cudach rozumu” – lub mogą być racjami faktów, które ujawniają się w emanacjach Boga w świecie przyrody – „wiedza o cudach natury”. Większa szczęśliwość zależy zatem, według Leibniza, od „większego pragnienia umysłu do wiedzy

o porządku, racji, pięknie rzeczy, które Bóg wytworzył, oraz od większego pociągu do naśladowania tego porządku w sprawach, które Bóg poddał jego [człowieka] panowaniu”.

Zatem wiedza stanowi konstytutywny element celu działań, jakim jest osiągnięcie szczęśliwości ziemskiej. Dlatego też w instrumentalizmie Leibniza jest miejsce na to, by wiedza naukowa zachowała swoją wartość wsobną, związaną z kształtowaniem rozumienia prawdy i związków logicznych.

Zgodnie z tezami, jakie wysuwa jeden z najbardziej znanych krytyków ekonomizacji nauki, P. Mirowski (2011), współcześnie drastyczny kontrast dla instrumentalizmu Leibniza odnajdziemy w koncepcji tzw. *contract research organization* (w skrócie: CRO), jednostek, które zaczęły powstawać w latach 1990. w celu realizacji testów klinicznych w badaniach farmaceutycznych, warunkujących uzyskanie zgody na dopuszczenie leku do użytku publicznego. Zdaniem Mirowskiego, działalność „badawcza” kontraktowana dla firm farmaceutycznych przez CRO sprowadza się wyłącznie do uzyskania produktu finalnego w postaci danych spełniających wymogi odpowiednich agencji decydujących o dopuszczeniu leków, jak FDA w USA. W całym procesie natomiast jedynym podmiotem, który panuje nad produktem finalnym, bynajmniej nie są naukowcy-badacze, gdyż CRO z uwagi na obniżanie kosztów ma ogromną rotację pracowników, a każdy z nich odpowiedzialny jest tylko za niewielki fragment całego procesu produkcji danych, lecz menedżer procesu badań. Mirowski stara się ponadto wykazać, że dane wytworzone przez CRO nie charakteryzują własności badanego leku, a jedynie służą spełnieniu wymogów odpowiedniej agencji, stąd też ich wartość sprowadza się wyłącznie do efektu marketingowego wprowadzania leku, jako cecha wyróżniająca go dla klientów wśród produktów zdrowotnych dostępnych na rynku jako „przebadanego klinicznie”. Jeśli ocena Mirowskiego byłaby trafna, CRO stanowiłoby przykład pełnej redukcji wartości wyników badań naukowych do celu instrumentalnego, jakim w tym przypadku jest zwiększenie zysku firm farmaceutycznych przez podnoszenie dochodów ze sprzedaży leków poddawanych procedurze testów klinicznych. Taka skrajnie redukcjonistyczna wersja instrumentalizmu epistemicznego wyraźnie więc kontrastuje z poglądem Leibniza, gdzie zachowana zostaje wsobna wartość wiedzy naukowej.

#### 4. Podsumowanie

Czy wobec istotnych zbieżności, jakie zostały zaznaczone w poprzednim punkcie, Leibniz oddziałał bezpośrednio na współczesną politykę naukową? Można w literaturze spotkać – dość ezoteryczne, dodajmy – próby udowodnienia takiego wpływu myśli Leibniza w USA, który miałby być zapośredniczony

przez intelektualistów amerykańskich, poszukujących na starym kontynencie alternatywy dla „imperialistycznej” myśli brytyjskiej. Takie spekulacje przecina jednak jedno z kluczowych opracowań historii myśli ekonomicznej dość kategorycznym stwierdzeniem, że myśl Leibniza – w przeciwieństwie do J. Locke’a, z którym on tak szeroko polemizował – była bez znaczenia dla współczesnej ekonomii: „(...) słusznie opuszczamy wielkie nazwisko Leibniza i (...) Christiana Wolffa: byli oczywiście polihistorami, wielce zainteresowanymi m.in. wydarzeniami gospodarczymi i polityką swoich czasów, lecz do naszej dziedziny nie wnieśli żadnego wkładu” (Schumpeter 1954/1997: 113). Brak więc przesłanek, by Leibniza traktować jako bezpośredniego inspiratora współczesnej ekonomizacji nauki, jednak z pewnością był pierwszym propagatorem instrumentalizmu epistemicznego w odniesieniu do wiedzy naukowej.

## Bibliografia

- Antognazza M.R. (2011), *Leibniz: An intellectual biography*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Bacon F. (1643/1954), *Nowa Atlantyda*, tłum. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Baskaran A., Boden R. (2006), *Commodified Science and Social Wellbeing*, „AI & Society”, t. 21, z. 3, s. 267–285.
- Berman E.P. (2014), *Not Just Neoliberalism: Economization in US Science and Technology Policy*, „Science, Technology & Human Values”, t. 39, z. 3, s. 397–431.
- Christianson J.R. (1999), *On Tycho’s Island: Tycho Brahe and His Assistants, 1570–1601*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Devaux M. (2003), *Advancement & emendado: les projets de Bacon et de Leibniz*, „Studia Leibnitiana”, t. 35, z. 1, s. 29–52.
- Dilthey W. (1926/1992), *Leibniz und sein Zeitalter*, w: tenże, *Gesammelte Schriften*, t. 3: *Studien zur Geschichte des deutschen Geistes*, Stuttgart: B.G. Teubner-Verlagsgesellschaft, s. 3–80.
- Fochler M. (2016), *Variants of Epistemic Capitalism: Knowledge Production and the Accumulation of Worth in Commercial Biotechnology and the Academic Life Sciences*, „Science, Technology & Human Values”, t. 41, z. 5, s. 922–948.
- Kawalec P. (2009), *Kształtowanie nowej generacji modelu zarządzania B+R*, w: R. Maciołek, W. Maik, K. Sikora (red.), *Problemy nauki i szkolnictwa wyższego*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG, s. 81–96.
- Knobloch E. (1987), *Theoria cum praxi. Leibniz und die Folgen für Wissenschaft und Technik*, „Studia Leibnitiana”, t. 19, z. 2, s. 129–147.

- Kornatowski W. (1954), *Wstęp*, w: F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, tłum. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 5–67.
- Leibniz G.W. (1671), *Grundriß eines Bedenkens von Aufrichtung einer Societät in Teutschland zu auffnehmen der Künste und Wißenschafften*, A IV, 1, nr 43.
- Leibniz G.W. (1671), *Bedenken von Aufrichtung einer Akademie oder Societät*, A IV, 1, nr 44.
- Leibniz G.W. (1679), *Consilium de encyclopaedia nova conscribenda methodo inventoria*, A VI, 4, nr 81.
- Leibniz G.W. (1679), *Initia et specimina scientiae generalis de instauratione et augmentis scientiarum*, A VI, 4, nr 86.
- Leibniz G.W. (1679/1988), *Portrait of the Prince*, w: P. Riley (red.), *Leibniz: Political Writings*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 85–103.
- Leibniz G.W. (1682), *Ad constitutionem scientiae generalis*, A VI, 4, nr 114.
- Leibniz G.W. (1683), *De artis combinatoriae usu in scientia generali*, A IV, 4, 123.
- Leibniz G.W. (1683–1685), *Introductio ad encyclopaediam arcanam; sive initia et specimina scientiae generalis, de instauratione et augmentis scientiarum, deque perficienda mente, et rerum inventionibus, ad publicam felicitatem*, A VI, 4, nr 129.
- Leibniz G.W. (1688–1690), *Discours touchant la methode de la certitude et l'art d'inventer*, A VI, 4, nr 204.
- Leibniz G.W. (1688), *Paraenesis de scientia generali*, A VI, 4, nr 206.
- Leibniz G.W. (1688), *Ad scientiam generalem praefatio. De insula utopica*, A VI, 4, nr 207.
- Leibniz G.W. (1692), *Mémoire pour des personnes éclairées et de bonne intention*, A IV, 4, nr 123.
- Leibniz G.W. (1694–1698), *Felicity*, w: P. Riley (red.), *Leibniz: Political Writings*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 82–84.
- Leibniz G.W. (1700), *Denkschrift zur Einrichtung einer Sozietät der Wissenschaften zu Berlin*, A IV, 8, nr 72.
- Leibniz G.W. (1700), *Gedanken von Aufrichtung einer Societatis Scientiarum et Artium*, A IV, 8, nr 78.
- Mirowski P. (2011), *Science-mart*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Mittelstrass J. (1979), *The Philosopher's Conception of 'Mathesis Universalis' from Descartes to Leibniz*, „Annals of Science”, t. 36, z. 6, s. 593–610.
- Poser H. (2015), *Leibniz und die theoretische, methodische und sprachliche Einheit der Wissenschaften*, zaprezentowano na: *Leibniz: Vision als Aufgabe*, Berlin: Die Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften.
- Riley P. (1988), *Introduction*, w: *Leibniz: Political Writings*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 1–44.

- Rudolph H. (2009), *Daniel Ernst Jablonski und Gottfried Wilhelm Leibniz – Kirchen- und akademiegeschichtliche Beobachtungen zur Frühaufklärung*, „Sitzungsberichte der Leibniz-Sozietät der Wissenschaften zu Berlin”, t. 101, s. 7–26.
- Rudolph H. (2011), „*Res publica Christiana*” and „*corpus mysticum*”: *Some Remarks on their Meaning in the Political Thought of Leibniz*, „*Studia Leibnitiana*”, t. 43, z. 1, s. 24–35.
- Schumpeter J.A. (1954/1997), *History of Economic Analysis*, red. E.B. Schumpeter, London: Routledge.
- Szumilewicz I. (1978), *Poincaré*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Van Peursen C. (1986), *Ars Inveniendi bei Leibniz*, „*Studia Leibnitiana*”, t. 18, z. 2, s. 183–194.

## Streszczenie

Leibniz miał istotny wpływ na kształtowanie się europejskiej polityki naukowej w XVII i XVIII w. Jednak ten temat nie wzbudził dotąd większego zainteresowania w badaniach. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do takiego studium. Koncentruje się on na kluczowym elemencie poglądów Leibniza na naukę, określonym tu jako *instrumentalizm epistemiczny* i skontrastowanym z nieinstrumentalistycznym utylitaryzmem F. Bacona. W charakterystyce tej koncepcji zwracam uwagę szczególnie na te jej elementy, które kontrastują z wcześniejszą, renesansową koncepcją F. Bacona, którą Leibniz się inspirował, a także te, które korespondują ze współczesnym instrumentalizmem w teorii nauki jako składową szerszego zjawiska, czyli ekonomizacji nauki.